Studia Romologica 18/2025
ISSN 1689-4758
Strony 293–296
https://doi.org/10.68100/2v2mvzge

Dragoljub Acković (1952–2025)

Dragoljub Acković (1952–2025)

Adam Bartosz | https://orcid.org/0009-0000-1207-761X | adam@muzeum.tarnow.pl
Muzeum Okręgowe w Tarnowie (Muzeum Ziemi Tarnowskiej)

JAK CYTOWAĆ Adam Bartosz, *Dragoljub Acković (1952–2025)*, „Studia Romologica", 2025, t. 18, s. 293–296.

Data publikacji: 21.12.2025 | Data publikacji online: 16.10.2026

OPEN ACCESS
© 2025 Adam Bartosz. Artykuł w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne 4.0 (CC BY-NC 4.0)

Adam Bartosz

Dragoljub Acković (1952–2025)

Serbski portal Telegraf poinformował w dniu 27 czerwca 2025 r.: „jeden z najwybitniejszych romskich intelektualistów epoki nowożytnej i bojownik o prawa Romów, zmarł dziś w wieku 73 lat”[1]. Inna agencja donosiła: „Dragoljub Acković, pisarz, poeta, naukowiec, romolog i niestrudzony bojownik, a także jeden z najwybitniejszych romskich intelektualistów współczesności, zmarł wczoraj…”

Zmarł człowiek wybitny, postać ważna dla międzynarodowego ruchu romskiego, nauczyciel i przyjaciel co najmniej dwu pokoleń romskich aktywistów i romologów z wielu krajów świata.

Dragoljub Acković urodził się w 1952 r. w Osipaonicy koło Smedereva w ówczesnej Jugosławii. I z tym krajem – z Jugosławią, bardzo mocno się identyfikował. Dla żyjących w niej Romów wielkie wyzwanie stanowiła sprawa tożsamości – byli obywatelami Jugosławii, federacji narodów i państw. Jednocześnie mieli poczucie związków z otoczeniem etnicznym, z historią narodów, wśród których się wychowali. Identyfikowali się zatem, w stopniu rozmaitym – zachowując swoją romską tożsamość, także na różnym poziomie – z narodem serbskim czy chorwackim, ze Słoweńcami, Macedończykami czy Czarnogórcami. Ta wielorakość wyboru tożsamości, a także możliwość jej zmiany, była – i w znacznym stopniu wciąż jest – szczególną cechą mieszkańców krajów bałkańskich.

W połowie lat 70. Acković ukończył studia na Wydziale Nauk Politycznych, a następnie na Wydziale Filozoficznym w Katedrze Etnologii Uniwersytetu Belgradzkiego. Kontynuował studia podyplomowe na Wydziale Prawa w Belgradzie oraz studia doktoranckie na Uniwersytecie Pokoju ONZ. Od 1997 roku był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Serbii. Był pierwszym prezydentem Partii Kongresowej Romów i członkiem Międzynarodowej Komisji Prawdy o Jasenovacu[2] od 2007 r., a od 2010 r. prezesem Funduszu Badań nad Ludobójstwem.

Od 1 września 2011 roku pełnił funkcję wiceprezesa Międzynarodowej

[1] Cytaty za: FoNet / Milica Vučković.

[2] Jasenovac był największym z powstałych w Niepodległym Państwie Chorwackim w czasie II wojny światowej obozem koncentracyjnym, założony przez faszystowskich ustaszów w sierpniu 1941 r. Różne źródła szacują liczbę ofiar na od kilkadziesiąt do kilkuset tysięcy. Ofiarami ustaszów byli głównie Serbowie, ale też Żydzi i Romowie.

Akademii Sztuki i Nauki Romów. W tym samym roku został członkiem Narodowego Komitetu ds. Kultury Niematerialnej przy Ministerstwie Kultury i Społeczeństwa Informacyjnego Serbii. Aktywnie działał w Światowej Organizacji Romów (International Roma Union) od jej III Kongresu w Getyndze w 1981 r. W dniu 8 kwietnia 2013 r. został wybrany na przewodniczącego Światowego Parlamentu Romów. Przez ostatnie 20 lat pracował jako redaktor programu „Romowie" w pierwszym programie Radia Belgrad. Od września 2012 r. pełnił funkcję zastępcy dyrektora Biura ds. Praw Człowieka i Mniejszości w rządzie Serbii. Był wreszcie założycielem i dyrektorem Muzeum Kultury Romskiej w Belgradzie, niezależnego Radia i Telewizji „Krlo e Romengo" oraz inicjatorem wydawania biuletynu w języku romskim o tym samym tytule.

Jest autorem kilkuset tekstów i około dwudziestu książek poruszających problematykę Romów.

Kiedy go poznałem – a zdarzyło się to w Getyndze, na III Międzynarodowym Kongresie Romów w roku 1981 – Dragoljub czuł się swego rodzaju internacjonalistą. Jako świadomy swej romskiej tożsamości, jednocześnie będąc wiernym obywatelem wielonarodowej Jugosławii, demonstrował swą romską tożsamość Jugosłowianina. Inaczej – jugosłowiańską tożsamość tutejszego Roma. Podobni jemu aktywni działacze romscy, zaangażowani w politykę państwa, przeżyli spore rozterki po rozpadzie wielonarodowej Jugosławii. A kiedy ten wielonarodowy twór, zjednoczony wcześniej brutalną polityką, zaczął się rozpadać po 1991 roku, pochłaniając tysiące ofiar z każdej etnicznej strony, Romowie stali się najbardziej tragicznymi ofiarami tego politycznego dramatu. Zmuszani do opowiedzenia się po tej czy tamtej stronie konfliktu, jakąkolwiek decyzję podjęli, łatwo stawali się ofiarami tych czy innych nacjonalizmów, czyniących z lokalnych Romów wrogów, a w najlepszym wypadku – zakładników. Dragoljub, mieszkaniec Belgradu, stolicy nie tylko Jugosławii, ale przede wszystkim Serbii, opowiedział się za romską serbskością. Jako intelektualista miał jednak świadomość sztuczności tego politycznego przyporządkowania.

Spotykaliśmy się wielokrotnie, w wielu krajach Europy, jako uczestnicy rozmaitych konferencji. W roku 2012 gościliśmy Ackovića na Międzynarodowej Konferencji Języka Romskiego. Wyróżniał się spośród innych gości swą czarną czupryną i gęstą brodą, zawsze poważnym spojrzeniem, niepozbawionym jednak swoistego humoru. Był postacią, do której lgnęli inni uczestnicy spotkań. Potrafił – mimo braku znajomości innych języków niż serbski i romski – doskonale porozumiewać się z każdym nowo poznanym gościem spotkania. Ujmował swą fizjonomią filozofa, myśliciela, pozostając człowiekiem ciepłym i pełnym dowcipu wobec rozgrywających się wokół historii.

Ostatnie moje/nasze spotkanie z Dragoljubem miało miejsce, kiedy jesienią 2016 r. wraz z Natalią Gancarz, realizującą swój kilkuletni projekt *Na bister / Nie zapomnij* , odwiedziliśmy Dragoljuba w jego domku na obrzeżach Belgradu. Byliśmy w trakcie wielodniowego objazdu, inwentaryzując miejsca poświęcone



Dragoljub Acković konwersuje z Natalią Gancarz podczas spotkania Międzynarodowej Unii Romów (IRU), Sibiu Rumunia. Fot. Adam Bartosz.

upamiętnianiu martyrologii Romów w epoce nazizmu. Po objechaniu krajów na zachodzie Europy – Francja, kraje Beneluksu, a później krajów bałtyckich, przyszedł następnie czas na Bałkany. Jugosławię zjeździłem wcześniej we wszelkich kierunkach. Ale teraz nie ma już tej wielkiej, wielonarodowej Jugosławii. Pozostała jakaś dziwna siatka nowotworów państwowych. Jest wszak Słowenia, jest Serbia, Chorwacja…, ale ponadto jakieś granice, szlabany graniczne w jakichś zupełnie dziwnych dla mnie miejscach.

Spędziliśmy razem spory kawałek dnia. Dragoljub pokazał nam swoje Romskie Muzeum. W dość prymitywnych warunkach ulokował spore zbiory rozmaitych przedmiotów, dokumentów, książek, obrazów i temu podobnych eksponatów. Jako muzealnicy patrzyliśmy na to zbiorowisko cennych i przypadkowych przedmiotów z pewnym żalem – na pewno zbiór ten powinien być uporządkowany, odpowiednio wyeksponowany oraz bardziej dostępny dla zwiedzających. Nie wiem, jakie są jego obecne losy.



Sala Muzeum Kultury Romskiej w Belgradzie, założonego przez Ackovića. Fot. Natalia Gancarz.

Serbski aktywista Milorad Popović napisał z okazji śmierci Ackovića:

> Jego imię nie tylko ma znaczenie, ale jest wyryte jako symbol romskiej piśmienności, godności i oporu wobec milczenia, które przez wieki było narzucane romskim głosom. Dragoljub był kimś więcej niż tylko intelektualistą. Był instytucją nie tylko wśród Romów, ale także w kontekście serbskim i międzynarodowym. Autor licznych książek, kronikarz historii Romów, poseł do parlamentu kulturalnego i niestrudzony mówca, który potrafił rozpalić płomień nadziei słowami, ale też przestrzec chłodnym tonem wszystkich, którzy próbowali zmarginalizować romską tożsamość. Jego odejście pozostawia pustkę, której czas z trudem wypełnia, ponieważ tacy ludzie jak on rodzą się rzadko, może tylko raz na stulecie. Urodzony z duszą głębszą niż książka i sercem większym niż jakakolwiek instytucja, Dragoljub Acković był prawdziwym filarem romskiej tożsamości, kultury i walki o równość. Był pomostem między odwieczną walką Romów o uznanie a dzisiejszą drogą do emancypacji.

Jego misja była jasna: uznanie Romów nie za problem, a za wartość cywilizacyjną.